

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 20 (1355) 17 maja 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralangerhammer@gmail.com

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

Niech cała ziemia
chwali swego Pana Ps 66 (65)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie" (J 14,15-21).

Jezus żegna się z uczniami.

Chcimy być z uczniami i wraz z nimi wsłuchiwać się w słowa Jezusa. Jezus zaprasza nas do nawiązania z Nim głębokiej przyjaźni, a najbardziej wiarygodną odpowiedzią, jaką możemy Mu dać, jest kroczenie drogą Jego przykazań. Mówiąc krótko, odpowiedzią na miłość jest miłość. Nie jest to tak, jak niektórzy sądzą, że wystarczy wierzyć w Jezusa. Swoją wiarę należy podpieierać czynkami. Podsumowując, chrześcijaństwo wyraża się w słowie i czynie (por Jk 1,19-27). Warto zajrzeć do listu św. Jakuba, gdzie jest wiele wskazówek dla wszystkich, którzy pragną pójść za Jezusem. Serdecznie polecam lekturę tego listu właśnie w perspektywie obecnie rozważanej perykopy Ewangelii wg św. Jana.

Jezus składa obietnicę modlitwy za każdego z nas:
Ja zaś będę prosił Ojca...

Chcimy zatrzymać się chwilowo nad tymi słowami, aby uzmysłwić sobie, że Jezus rozmawia z Ojcem o naszym życiu. Wstawia się za nami każdego dnia.

Ojciec w odpowiedzi posyła nam Ducha Prawdy i Pocieszyciela. Wynika z tego, że nasze życie jest darem Boga i Bóg, jako dobry Ojciec, troszczy się o nas z czułą miłością. Jezus mówi dalej, że: *Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was...*

Każdy z nas na pewno miał takie doświadczenie samotności i bezradności, gdy czuliśmy się w życiu jak porzucone, niechciane dziecko. Jezus nigdy nikogo nie opuszcza. On jest dobrym Pasterzem.

Pomódlmy się o głębsze uświadomienie sobie tego faktu.

Jezus pragnie jeszcze bliższej relacji z nami. Pragnie, abyśmy codziennie pragnęli Jego bliskości, bo dobrze wiemy, że bez Niego nic nie możemy. Nasze miejsce jest w Jego Sercu.

Czy w naszym jest miejsce dla Niego?

Wraz z Maryją, naszą Matką oraz świętym Janem Pawłem II wypraszajmy dla nas i świata całego potrzebne łaski.

Wasz brat Franciszek

Pojednanie

Chodź, już się nie gniewam, życie takie krótkie.
Szkoda każdej chwili zmarnować na kłótnie.

Chodź - podaj mi ręce, uśmiechnij się do mnie
A ja o przykrościach natychmiast zapomnę

Popatrzmy w okno na świat kolorowy
Na kwieciste łąki, horyzont tęczy

Gdzie każdym porankiem, słońce złotem świeci
Chodź - podaj mi ręce, bo czas szybko leci!

Wanda Mider



**„Jak nauczyć własne
dzieci
dbania o środowisko?”
część II**

W poprzednim numerze (który można otworzyć i przeczytać na stronie parafii: parafiaustron.pl) znajduje się I część tematu. Dla osób, które nie miały przed oczami ubiegłotygodniowego numeru krótkie podsumowanie i przypomnienie.

Przy przekazaniu dzieciom umiejętności oraz zachęceniu ich do troski o środowisko potrzebne jest zrozumienie czym jest ekologia a czym ochrona środowiska. Konieczna wydaje się być wiedza na temat organizmów żywych oraz ich oddziaływania ze środowiskiem, czym właśnie zajmuje się ekologia. Wewnętrzna motywacja do dbałości o środowisko bierze się właśnie z poznania tego, co mamy ochronić. Dlatego najpierw dziecko musi dotknąć przyrody, która go otacza. Zobaczyć dziko żyjące zwierzęta (sarny, dziki, ptaki itd.). Usiąść nad rzeką czy jeziorem i zachwycić się krajobrazem i po prostu polubić otaczający je świat przyrody. Kiedy już nasze dzieci będą „Eko” – czyli wyposażone w wiedzę i doświadczenie, wtedy przychodzi czas na dostarczenie sposobów i technik jak chronić to, co jest piękne i to, co tak się dziecku i nam spodobało – i właśnie tym zajmuje się ochrona środowiska. To tyle, jeżeli chodzi o różnicę między dwoma pojęciami koniecznymi, aby skutecznie dbać o środowisko.

Dorośle dzieci ekologów

Pierwszą część artykułu tydzień temu rozpocząłem od słów Franza Kafki, ale nie zdarzyłem wkomponować ich w treść, dlatego nadrabiam zaległości i dla przypomnienia oto ten cytat:

„Wszelkie problemy tego świata unoszą się powyżej łokcia dorosłych”

„W psychologii istnieje termin „Dorośle Dzieci” na określenie dysfunkcji polegającej na przejęciu przez dziecko zadań dorosłego, który z powodu mniej lub bardziej zawinionej ułomności nie jest w stanie pełnić swojej funkcji względem podopiecznego. Dziecko zamienia się ze swoim opiekunem miejscami, wypełnia to, czego dorosły nie umie lub nie chce robić. (...) Dziecko musi być dzieckiem, żeby dojrzeć. Nie opiekunem, wybawcą, pionierem, czy ostatnim sprawiedliwym. Nie może czuć się winne śmierci orangutanów, bo zajada się ciasteczkami Oreo (producent tych ciasteczek wycina lasy tropikalne, które są siedliskiem orangutanów). Ma prawo bez moralnych rozterek pić wodę mineralną zamiast „kranówki” i grać się w zimowy wieczór przy prawdziwym ogniu z kominka bez poczucia, że truje sąsiadów. To wszystko są ważne problemy, ale niech unoszą się na wysokości dorosłych głów, a nie dziecięcych” (K. Wenklar „Kreda”).

Niestety coraz częściej w książkach lub mediach widoczne są dzieci, które walczą o naszą planetę, występując na konferencjach, przed politykami, w parlamentach, ale to zadanie należy do dorosłych a nie do dzieci.

W takim razie czy dzieci są w stanie ratować naszą planetę i dbać o przyrodę? Oczywiście, że tak i teraz kilka słów o tym jak to zrobić i jeszcze ważniejsze jak zachęcić dzieci do takiego działania – aby chronić środowisko i pozostać dziećmi, a nie stać się dorosłymi dziećmi ekologów.

Wszystko zaczyna się od małych kroków i czynności. Żeby nie sięgać daleko, weźmy na tablicę nasz Ustroń – przepięknie położone miasteczko między szczytami Równicy i Czantorii, a pośrodku płynąca królowa rzek Wiśla. Mieszkając w takim pięknym miejscu, człowiek jest jeszcze bardziej wrażliwy na wszystko, co może ten piękny krajobraz popsuć. Są osoby, które mieszkają przy Wiśle lub mniejszych potokach i strumieniach (Gościradowiec, Jaszowiec, Bładniczka). Są też tacy, którzy zaraz za oknem mają park lub las, a może mieszkają na stoku wymienionych szczytów. Wszystkie te lokalizacje mają swój charakter, niepowtarzalności i piękno. Czy wszystkie te miejsca są wolne od wyrzuconych śmieci, puszek, butelek, worków, może starej lodówki czy fotela? Niestety, idąc szlakiem czy wzdłuż potoku można dostrzec leżące lub płynące śmieci, w niektórych miejscach naprawdę są to spore ilości, ale tym razem bez lokalizacji i adresów. Ten zabrudzony krajobraz może przyczynić się do tego, że nasze dzieci nauczą się dbać o środowisko. W jaki sposób? Jeżeli mieszkasz z dziećmi przy potoku to wybierzcie dzień, ubierzcie się w kalosze i rękawice i przejdźcie swój odcinek rzeczki z workami i uczynicie potok na nowo pięknym i wolnym od „syfu”. Tak samo można wybrać się do pobliskiego parku czy lasu i uczynić to samo, zebrać śmieci, które napotczają się po drodze.

W tym miejscu może zrodzić się myśl: „przecież od sprzątania w Ustroniu są odpowiednie służby”. Owszem, przy utrzymaniu czystości pracuje wiele osób, ale chodzi nam o nauczenie się dbania o środowisko i uczynienia go pięknym, a nie wytykaniu innym co trzeba zrobić. Druga rzecz, to trzeba uodpornić się na uwagi przechodniów chociaż myślę, że niejedna osoba poparłaby takie działania. Jestem pewien, że dzieci, które biorą udział w takim sprzątanii świata nie wrzucą swoich śmieci do rzeki czy na chodnik, a wręcz poczują obywatelski obowiązek, aby upomnieć swoich kolegów, gdyby ci zaśmiecali Ustroń. Słyszałem o dwóch osobach w naszej okolicy, których pasją są wędrówki górskie oraz sprzątanie podczas tych wędrówek. Zawsze mają ze sobą oprócz niezbędnego ekwipunku worki na śmieci i dzielą się zdjęciami swoich „zdobyczy” na portalu społecznościowym.

Proszę wyobrazić sobie rodzinę, która wraz z dziećmi wędruje po górach i sprząta naszą planetę – to się nazywa nauka ochrony środowiska! – i nie potrzeba wielkich czynów, wystarczy tylko tyle i aż tyle. Poprzez analogię, dziecko widząc, że można zaśmiecić okoliczną rzekę czy las, wie że tym bardziej można zniszczyć ekosystem morza lub oceanu. I w tych działaniach jest i ekologia i ochrona środowiska. Czy jest lepszy sposób, aby chronić planetę i przekazać te wartości dzieciom? Mnie ten sposób w pełni przekonuje i jest dla mnie inspiracją.

Jestem przekonany, że nie ma lepszego sposobu nauczania dzieci dbania o naszą planetę niż zakasać rękawy, odnaleźć odwagę i całą rodziną wyciągnąć śmieci z potoku, który płynie obok domu lub pozbiierać odpady z pobliskiego lasu. Bo oczyszczanie środowiska nie jest ohydne, lecz ohydny jest proceder zaśmiecania miejsca, w którym się znajdujemy. Ochrona środowiska to nie tylko segregacja do worka żółtego, niebieskiego czy zielonego, ale to wyjście w teren, dotknięcie przyrody, zachwycenie się nią i usunięcie tego co nie pozawala przyrodzie złapać oddechu.

Michał Łuniew

Warto zobaczyć

Madonna z apostołem narodów

Nad Zatoką św. Pawła w Mellieha znajduje się najstarsze sanktuarium na Malcie. Tam w kamiennym kościele na ścianie znajduje się wizerunek Maryi z Dzieciątkiem.

Malta to państwo ze stolicą w Valletcie, położone na południe od Włoch, na archipelagu wysp na Morzu Śródziemnym. Składa się ono z trzech zamieszkałych wysp: Malta, Gozo i Comino oraz kilkunastu mniejszych, które są niezamieszkałe. W sumie mieszka na nich około 450 tysięcy osób. Malta związana jest szczególnie z Maryją i św. Pawłem. Apostoł Narodów przez około trzy miesiące mieszkał, a właściwie był więziony, w grocie, w pobliżu dzisiejszej miejscowości Rabat.

Maltańskie drogi św. Pawła

Są tacy, którzy będąc na wyspie wyruszają śladami św. Pawła. I rzeczywiście na każdym kroku doświadczają obecności Apostoła, którego pobyt na Malcie wcale nie był przez niego zaplanowany. W połowie sierpnia 60 roku jako więzień płynął do Rzymu. Niestety rozpięta się burza i huragan. Fale porwały statek. Przez wiele dni żeglarze dryfowali w nieznaną, myśleli, że czeka ich tylko śmierć. Wtedy św. Paweł powiedział do nich: „Trzeba było posłuchać mnie i nie odpływać od Krety, i oszczędzić sobie tej niedoli i szkody. A teraz radzę wam być dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko okręt. Tej nocy ukazał mi się anioł Boga, do którego należę i któremu służę, i powiedział: „Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed Cezarem i Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną razem z tobą”. Bądźcie więc dobrej myśli, bo ufam Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano. Musimy przecież dopłynąć do jakiejś wyspy” (Dz 27, 22-26). Piętnastego dnia po sztormie okręt roztrzaskał się o skały, ale nikt nie zginął. Apostoł zszedł ze statku najpierw na niewielką wyspę, obecnie to Wyspa św. Pawła. To jedna z dwóch niewielkich wysp położonych przy Zatoce św. Pawła. Na jednej z wysp stoi 12-metrowy pomnik przedstawiający Apostoła Narodów, który wzniesiono w XX wieku. Natomiast w stolicy Malty znajduje się kościół św. Pawła, rozbitka, chociaż najprawdopodobniej Apostoł nigdy tutaj nie był. Umieszczono w nim relikwie związane ze św. Pawłem. To fragment kości nadgarstka Apostoła, przechowywany w relikwiarzu przypominającym dłoń. W kościele zobaczymy też fragment rzymskiej marmurowej kolumny, na której został ścięty św. Paweł. Podarował ją na początku XIX wieku papież Pius VII, kiedy na Malcie panowała epidemia cholery. Kolumna ma związek z ocaleniem wyspy.

Ty ich wybawiłaś

Maltański archipelag związany jest nie tylko ze św. Pawłem. Ze względu na liczne kościoły, kaplice i sanktuaria poświęcone Matce Bożej nazywany jest archipelagiem maryjnym. Tak jest we wspomnianym na początku niewielkim miasteczku Mellieha, które jest położone na wzgórzach w północnej części wyspy Malta. Parafia w Mellieha istniała już w 1436 roku. Znajduje się tam najstarsze sanktuarium na Malcie, w którym najważniejszym miejscem kultu maryjnego jest Grota Madonny. W 409 r. została ona konsekrowana jako kościół. W kamiennej świątyni zobaczymy namalowany na skale wizerunek – fresk ukazujący Matkę Bożą, która trzyma na rękach Dzieciątko Jezus. Dodam, że do tego sanktuarium pielgrzymki przybywały zanim powstała tutaj parafia. Wskazują na to odkrycia dokonane podczas prac restauracyjnych fresku w 1975 r. Wcześniejszy kult Maryi potwierdzają też źródła historyczne, w których znajdziemy informację o wizycie króla Alfonsa I Aragońskiego u Madonny w 1432 r. w czasie jego pobytu na wyspie. Według tradycji już od V w. w pobliżu sanktuarium mieszkali mnisi, którzy żyli według reguły św. Augustyna. Tradycja ta tłumaczyłaby przybycie augustianów do sanktuarium w 1584 r. Wybudowali oni pomieszczenia noclegowe dla pielgrzymów i kolumnadę, aby mieli gdzie się ukryć przed słońcem i deszczem. Trzy lata później bp Gargallo polecił augustianom odmalowanie obrazu Matki Bożej, który z biegiem czasu stracił żywość kolorów.

Z kolei w 1600 r. miejscowość została opuszczona przez jej mieszkańców z powodu ciągłych najazdów piratów muzułmańskich. Parafia przestała istnieć, ale groty nadal nawiedzali wierni, którzy ofiarowywali Matce Bożej wota. W 1614 r. sanktuarium zostało zniszczone w czasie najazdu piratów z 60 okrętów. Potem jednak zdecydowano o odnowieniu sanktuarium. Wtedy też wizerunek Matki Bożej został przykryty srebrną bla-

Legenda na dobranoc

Stopka królowej Jadwigi

Dawno temu do Polski przybyła młoda i piękna królowa węgierska Jadwiga i została żoną króla Władysława Jagiełły. Jako królowa Polski zamieszkała w Krakowie na Wawelu. Pokochała to miasto i codziennie spacerowała po krakowskich uliczkach, postanowiła również oddać wszystkie swoje klejnoty na rozbudowę Uniwersytetu Krakowskiego, a także na budowę nowego kościoła.

Miejscy rajcy z radością znaleźli odpowiednie miejsce pod budowę i ogłosili, że szukają do pracy wielu murarzy i kamieniarzy.

Z całego królestwa zaczęli przybywać chętni do pracy przy budowie. Wśród nich był młody kamieniarz, który miał zajmować się ciosaniem kamiennych bloków. Codziennie ciężko i sumiennie pracował i nawet nie wiedział, że królowa często obserwuje pracujących mężczyzn. Cały Kraków ogarnęła radość, że tak szybko powstaje kolejny, piękny kościół.

Jednak pewnego dnia młody kamieniarz spóźnił się do pracy, a potem przez cały dzień pracował zamyślony, nie uśmiechając się ani nie podśpiewując. Nie usłyszał nawet okrzyków, gdy na placu budowy pojawiła się królowa Jadwiga. Wszyscy wstali ze swoich miejsc, aby się pokłonić, tylko kamieniarz siedział i ciężko wzdychał, nie zauważając całego zamieszania. Jadwiga zauważyła zasmuczonego mężczyznę i podeszła do niego pytając:

- Jakie masz zmartwienie dobry człowieku?

Kamieniarz podniósł głowę i ujrawszy królową zerwał się na równe nogi, po czym pokłonił się nisko i rzekł:

- Pani, zostawiłem w domu bez opieki chorą żonę i gromadkę dzieci. Nie mam pieniędzy nawet na to, żeby wezwać do niej medyka.

Królowa przyjrzała się młodemu kamieniarzowi, postawiła stopę na obrabianym właśnie kamieniu, odpięła od swojego bucika złotą klamerkę i podała ją mężczyźnie.

- Weź tę klamerkę dobry człowieku i wezwij medyka do swojej żony - powiedziała uśmiechając się i odeszła.

Młody kamieniarz natychmiast pobiegł do domu, a nazajutrz wrócił szczęśliwy do pracy, gdyż jego żona czuła się już o wiele lepiej. Ochoczo zabrał się do pracy, a gdy zaczął ociosywać kamień, na którym królowa oparła nogę, jego ręka z dżutem zamarła w powietrzu. Na samym szczycie kamienia widniał bowiem odcisk królewskiej stopy.

- To cud! - wykrzyknął - Popatrzcie ludzie, to prawdziwy cud!

Wszyscy zebrali się wokół kamienia i patrzyli ze zdumieniem. Majster pokręcił tylko głową i rzekł:

- Nasza królowa świętą zostanie. Nawet kamienie miękną pod jej stopami.

Widząc cudowny odcisk cały Kraków wpadł w zachwyt. Każdego dnia tłumy mieszkańców przychodziły na plac budowy, żeby popatrzeć i dotknąć kamienia. Miejscy rajcy kazali zostawić nieociosany kamień i wmurować go w ścianę powstającego kościoła, aby nawet po wielu latach ludzie mogli oglądać cudowny odcisk stopki królowej.

I tak jest po dziś dzień - kamień możemy podziwiać w jednym z krakowskich kościołów, a dobra królowa Jadwiga została świętą.

chą, pozostawiając widoczne jedynie oblicze Matki Najświętszej i jej Syna. W 1719 r., w podziękowanie za dar deszczu po długiej suszy, zbudowano luk triumfalny przed wejściem do groty z napisem w językach maltańskim i łacińskim: *Tobie ufali nasi ojcowie, ufali i Ty ich wybawiłaś*. Teraz pielgrzymują tu przede wszystkim matki, proszące o zdrowie dla chorych niemowląt, dlatego na ścianach groty wiszą ubranka uzdrowionych dzieci. W minionym wieku sanktuarium zostało powiększone. Dodano marmurowy ołtarz. Wizerunek Madonny ukoronowano 24 września 1899 r.. Sanktuarium maryjne w Mellieha nawiedził papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki w 1990 roku. (za www.opiekunkalizs.pl)

Kącik poezji

Wielki Jan Paweł II

Ty Byłeś gwiazdą co prowadziła
przez drogi bezdroża świata naszego
Byłeś nam wsparciem byłeś przykładem
Byłeś jak Ojciec dla ludu Swojego

Pokorny i cichy a jakże Wielki
Twoim orężem laska pielgrzyma
ona Cię wiodła do tych najmniejszych
których przy życiu nadzieja trzyma

Uśmiech i dobroć miałeś dla ludzi
chlebem powszednim modlitwa była
wiara i troska Cię prowadziły
miłość pokora w Twym sercu żyła

Mądrze dzieliłeś te Boże dary
w spadku dla ludzi je zostawiłeś
za to świat ceni Wielkiego Papieża
skromnego dobrego bo Takim Byłeś

I Jesteś bo żyjesz w pamięci i sercach
rodaków i ludzi na całym świecie.

Regina Sobik

Warto wiedzieć

18 maja mija setna rocznica urodzin Karola Wojtyły, czyli Jana Pawła II. Przyszedł na świat w Wadowicach, tam uczęszczał do gimnazjum, a następnie udał się na studia do uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiował na wydziale Filozoficznym. W 1942 roku podjął studia teologiczne w Krakowskim Metropolitalnym Seminarium Duchownym. W 1946 roku przyjął święcenia i został duszpasterzem. W 1958 roku został biskupem, a następnie arcybiskupem. Od 16 października 1978 roku do 2 kwietnia 2005 roku był Papieżem, głową Watykanu. Później stał się Papieżem świata, całego świata. W 1981 roku miał miejsce zamach na jego życie, jednak cudem udało się go uratować.

Warto wspomnieć, że uwielbiał podróżować i pielgrzymować. Sam odbył 104 pielgrzymki w tym 8 do Polski. Karol Wojtyła był pierwszym papieżem nie Włochem od 1522 roku i oczywiście pierwszym Polakiem sprawującym urząd Papieża. Był to człowiek niezwykle, niosący szczęście, zgodę i wiarę, która nigdy go nie opuszczała nawet w najtrudniejszych momentach życia. Papież odwiedził aż 132 kraje świata, 900 miejscowości i w drodze łącznie spędził ponad półtora roku. Znane jest również wyliczenie, że aż 2, 4 tys. razy przemówił do wiernych w tym czasie. Jan Paweł II jako pierwszy odwiedził meczet, synagogę i kościół luterański.

Papież niezwykle mocno kochał dzieci, zawsze chciał aby te niewinne istoty miały godne i dobre życie. Był to pierwszy Papież, który napisał list do dzieci.

Z życia parafii

• W sobotę, 9 maja, swoje 70. urodziny obchodził ks. Antoni Sapota. Z tej okazji intencją wieczornej Eucharystii była modlitwa za Jubilatą, którą sprawował wspólnie z naszym Księdzem Proboszczem. Na początku wszystkich przywitał ks. Wiesław Bajger. Podkreślił przy tym, że w normalnych warunkach w kościele byłoby nas na pewno bardzo dużo; chociażby z wdzięczności dla ks. Antoniego za to wszystko, co przez lata swojego proboszczowania zrobił dla naszej wspólnoty. Zachęcił do wspólnej modlitwy o potrzebne łaski i dary. Na koniec zostało odśpiewane dziękczynne *Te Deum...* oraz zostały złożone życzenia w imieniu wszystkich Parafian. Zaczyn Jubilat dziękując, powiedział, że ma dla nas drobny upominek w postaci dwóch wydawnictw przedstawiających zdjęcia Arkadycy Wieczystej Adoracji oraz „Artystyczne ślady ks. Arkadiusza Knefla w kościele św. Klemensa w Ustroniu”. Każdy z obecnych w kościele mógł je zabrać, a teraz wszyscy chętni mogą je kupić. Zachęcam, bo są tam wspaniałe zdjęcia.

• W środę, 13 maja, rozpoczęliśmy 25 rok Czuwań Fatimskich. Od godziny 19⁰⁰ były odmawiane poszczególne tajemnice Różańca Świętego. O 21⁰⁰ kapłani wyszli do ołtarza. Przed figurą Matki Bożej Fatimskiej odśpiewany został Apel Jasnogórski, następnie została odprawiona święta pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Zięby – sędziego w Sądzie Biskupim naszej diecezji w koncelebrze z Ks. Proboszczem. Ks. Krzysztof będzie u nas na kolejnych czuwaniach, głosząc kazania. W dzisiejszym przypomniał historię pierwszego objawienia w Fatimie, a na koniec bardzo ciekawych rozważań zachęcił do codziennego odmawiania Różańca, bo *świat potrzebuje przemiany*. W związku z obostrzeniami nie było tradycyjnej procesji, a w kościele mogło być tylko 30 osób. Nie zaśpiewał też z okazji rozpoczęcia czuwań nasz chór. Na zakończenie czuwania przed Najświętszym Sakramentem została odmówiona modlitwa o zaprzestanie epidemii koronawirusa. Potem było błogosławieństwo i śpiew pieśni do Matki Bożej z Fatimy. Warto jeszcze podkreślić, że wszyscy pozostający w domach mogli uczestniczyć za pośrednictwem kanału Youtube. Na stronie parafialnej można zobaczyć zdjęcia.

JUBILACI TYGODNIA

Michalina Mendrek
Witold Marcinkowski
Maria Krysta
Helena Winiarska
Eugeniusz Zawisza
Alojzy Szczygieł
Władysław Niemiec
Bogusław Mężyk



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Nasze życie jest jak wielkie jezioro wolno wypełniające się strumieniem lat. W miarę, jak woda się podnosi, ślady przeszłości znikają pod nią jeden za drugim. Ale wspomnienia zawsze będą wychylać głowę, póki jezioro się nie przepęlni (Alexandre Bisson).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com